

## Wstęp

Nie byłoby *Uch, fochów, tarapatów*, gdyby nie pytania wielu osób zainteresowanych językiem polskim – nie tylko zawodowo. To właśnie wątpliwości zgłaszane przez tłumaczy, redaktorów, studentów, pracowników banków i urzędów (!), a także słuchaczy Polskiego Radia stały się kanwą książki.

Słuchacze mogli te pytania zadawać dzięki audycjom językowym w Programie 1 Polskiego Radia, Programie 2 Polskiego Radia i w Czwórce Polskim Radiu. Audycji zaś – i mojego wieloletniego w nich udziału – nie byłoby, gdyby nie dziennikarze, a zwłaszcza Pani Redaktor Małgorzata Tułowiecka, która obdarza mnie wciąż zaufaniem i do swoich programów zaprasza.

Pytań zebrało się w moim archiwum przez ten czas kilka tysięcy. Wybrałam spośród nich około stu, tak by reprezentowały i to, co słuchaczy i korespondentów (a mam nadzieję, że także czytelników) najbardziej interesuje, i to, co ma potencjał „biglotwórczy”: co z powodu rzadkości, nietypowości albo istotności mogłoby pobudzać do dyskusji, tak jak pobudziło mnie do poszukiwań językowych, których rezultatami chętnie się dzielę.

Budowa *Uch* odzwierciedla to, dzięki czemu – i jak – powstawały. Punktem wyjścia jest zawsze autentyczne pytanie słuchacza lub korespondenta (niekiedy również nawiązujące do niego pytania innych osób), na które odpowiadam właściwie trzykrotnie. W części **KRÓTKO I NA TEMAT** daję odpowiedź tym, którzy chcą się szybko dowiedzieć, jak jest, jak mówić i pisać, którzy nie mają czasu albo ochoty zgłębiać tematu, potrzebują natychmiastowej odpowiedzi. Część **JEŚLI TO ZA MAŁO** jest głównie dla tych, którzy chcą poznać zasadę odnoszącą się do zjawiska wskazanego w pytaniu. Tę zasadę – lub inne wyjaśnienie – staram się przywołać zwięźle, żeby przejść do części zatytułowanej **A POZA TYM**. Tam – oraz w sekcji **A JEŚLI NIE MACIE DOŚĆ** umieszczonej po tekście głównym – zarezerwowałam miejsce dla wątpliwości, rozważań, dopowiedzeń, uszczegółowień, podsumowań

i polemiki. Czyli dyskusji, bo mało co w języku (zwłaszcza w normie językowej) wydaje mi się oczywiste, a właśnie w dyskusjach językowych widziałabym sens tego, czym się zajmuję zawodowo i czego elementem jest ta książka.

W odpowiedziach na pytania pojawiają się często zwroty wskazujące na płeć autora cytowanego listu czy SMS-a. Nie są bowiem dla mnie Państwo – słuchacze i korespondenci – anonimowi. Chciałabym, by te bezpośrednie zwroty pokazały, że jednym z moich celów była kontynuacja rozmowy – albo rekompensata za to, że nie udało mi się na bieżąco na któreś pytanie odpowiedzieć.

Bo właśnie na tym mi zależało: żeby rozmawiać, poprowadzić dyskusję, a nie dawać wykład. Mam nadzieję, że podobnie jak ja poczują Państwo przyjemność meandrowania po polszczyźnie. Że językowe figle-migle, na które czasami sobie pozwalałam, wcale nie są takie złe, a może nawet wręcz odwrotnie. Zresztą: jeśli psotnie zaczepiają mnie Państwo w pytaniach, nie mogę na to nie zareagować... Stąd swobodny czasem ton (choć starałam się, by nie zrobił uszczerbku na meritum).

Mam nadzieję, że dzięki *Uchom* odczaruje się rola językoznawcy normatywisty, w której występuję, rozumiana często społecznie jako rola strażnika czystości polszczyzny. Nic z tych rzeczy! Raczej bycie obserwatorem i detektywem – takie zadanie sobie wyznaczyłam i mam nadzieję, że dadzą się Państwo wciągnąć w tropienie odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego mówimy i piszemy tak, a nie inaczej?”. Bo to, jak mówimy i piszemy, czyli jaki jest język i jak się nim posługujemy, zależy od kilku czynników. I jego wewnętrznych możliwości, i funkcji, którą mu nadajemy – jako społeczeństwo i jako jednostki. Każdy z nas nosi w sobie jakieś wyobrażenie języka (oraz tego, do czego on służy). Dla każdego z nas z jakichś osobistych powodów jest on ważny. Bardzo często pod tym względem się różnimy. Ale jest też zbiorowe wyobrażenie polszczyzny, które wykuwa się dzięki temu, że język jest narzędziem działania naszej ludzkiej społeczności. Bez niego byłoby nam trudno, jest dla nas zasadniczo ważny, choć może nie wszyscy sobie to uświadamiamy.

Na końcu książki umieściłam wykaz źródeł, do których sięgnęłam, pisząc. Najbardziej kliwsi z Państwa mogą więc tam zerknąć, jeśli *Ucha* nie w pełni zaspokoją Państwa apetyty językowe.

W samym tekście wskazywałam te źródła, choć bez przypisów, żeby nie obciążać wyjaśnień formalnymi cechami wywodu naukowego.

Kilka rzeczy technicznych wymaga jeszcze wyjaśnienia.

Po pierwsze, oznaczałam w tekście formy błędne gwiazdką (\*). Jest to umowny zapis stosowany w językoznawstwie, a pełni funkcję dodatkowego drogowskazu.

Po drugie, starałam się wszędzie, gdzie to konieczne, podawać wymowę (uproszczoną) wyrazów, które są przedmiotem wyводу. Pogrubieniem zaznaczałam akcentowaną samogłoskę w sylabie (na przykład [imaż]), kropką [•] – przedłużoną wymowę wcześniejszej głoski (na przykład [get•o]).

Po trzecie, znakami **I II III IV V VI VII VIII IX** zaznaczałam w tekście miejsca, do których odnoszą się dopowiedzenia z sekcji **A JEŚLI NIE MACIE DOŚĆ**.

Po czwarte, nie ingerowałam w cytaty, zwłaszcza pod względem pisowniowym. Chciałam, by i Państwo poczuli przyjemność obcowania z tekstem źródłowym. W cytatach ze słowników jedyne zmiany polegały na tym, że oznaczenia graficzne pominęłam lub zastąpiłam odpowiednikami literowymi, tak by cytat dla każdego był zrozumiały.

*Ucha* zawdzięczają wiele wielu. Serdeczne podziękowania kieruję do znawców polszczyzny i języków obcych, a także znawców literatury, którzy zgodzili się skonsultować trudne bądź wątpliwe kwestie. Niech zechcą przyjąć wyrazy wdzięczności (w kolejności alfabetycznej): Łucja Bańczyk, dr Piotr Bordzoł, Marianna Boros, dr Renata Bronikowska, Anna Filipecka, dr hab. Agnieszka Frączek, Natasza Grosbart, Koichiro Habu, Anna Lentschat, prof. dr hab. Jadwiga Linde-Usiekniewicz, dr Jarosław Łachnik, dr Magdalena Majdak, Konrad Nowak, dr Dawid Osiński, dr Katarzyna Sarek, prof. dr hab. Janusz Siatkowski, dr hab. Izabela Winiarska-Górska, Anna Żurawska.

Ogromną wdzięczność czuję do wszystkich osób, które opiekowały się *Uchami* w rozmaity sposób i na rozmaitych etapach ich powstawania. Mam nadzieję, że wdzięczność tę czują zwłaszcza Panie Redaktor Renata Bubrowiecka i Barbara Surówka.

W specjalny sposób chcę podziękować Pani Redaktor dr Dąbrówce Gujskiej, która spowodowała, że tarapaty są tylko w tytule książki.

Agata Hącia